CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 10 — Kraków, środa dnia 11 stycznia 1939 r. — Rok III

Ks. Wołoszyn wyraża ubolewanie

Krwawy charakter demonstracji antypolskiej na Karpatorusi

LONDYN (m) W przeciwieństwie do prób zbagatelizowania przez prasę czechosłowacką demonstracji antypolskich na Karpatorusi, korespondenci czescy prasy angielskiej przynoszą wiadomości, które wskazują na duży zasięg zajść przed konsulatem polskim w Sewliuszu. Okazuje się, że demonstracja antypolska odbyła się z okazji kongresu ukraińskiej Rady Narodowej, na którym wygłoszone były przemówienia wymierzone przeciwko Polsce, Rosii i Rumunii. Nic dziwnego, że tłum pod ekscytowany przemówieniami oraz prowadzony przez niewątpliwie inspirowanych agentów ruszył pod polski konsulat.

Fakt, iż — jak twierdzi jedno z tutejszych pism — policja użyła broni przeciw demonstrantom, nie zrzuca bynajmniej odpowiedzialności za tę demonstrację z rządu Wołoszyna i jego wysokich mocodawców. Demonstracja była wynikiem planowej organizacji i nieustannej propagandy, jaką pod hasłem „Wielkiej Ukrainy" prowadzą na tym terenie na słani agitatorzy.

Spontaniczność" demonstracji — jak to usiłuje przedstawić prasa czeska — jest wykluczona. Ludność Karpatorusi ugina się pod ciężarem policyjnych rządów Wołoszyna a jej znane zawsze lewicowe sympatie wykluczają uleganie tendencjom „wielkoukraińskim" na których swą pieczęć wycisnęła swastyka.

PRAGA (PAT). W wyniku protestu charge d'affaires R. P. w Pradze, w sprawie demonstracji przed konsulatem polskim w Sewliuszu, premier rządu Rusi Podkarpackiej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. w Sewliuszu wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich.

O godz. 15.20 stawili się poza tym w konsulacie z polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich, składając wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

Równocześnie, nawiązując do prze proszenia, złożonego przez „rząd" Rusi Podkarpackiej, czecho-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa R. P. w Pradze wyrazy żywego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

WARSZAWA (PAT). Poseł czechosłowacki w Warszawie złożył podsekretarzowi stanu w M. S. Z. p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenie z powodu demonstracji przed konsulatem R. P. w Sewliuszu i ponowił zapewnienia rządu czesko-słowackiego, iż winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

—oOo—

Londyn twierdzi, że nie ma konfliktu polsko-niemieckiego

LONDYN. W wyniku czterodniowych rozmyślań i dociekań nad czwartkową rozmową ministra Becka z kanclerzem Hitlerem prasa angielska a z nią dobrze poinformowane koła polityczne doszły do wniosku, że przewidywania snute przez kilka tygodni przed wizytą ministra Becka w Berchtesgaden, iż konflikt niemiecko — polski jest nieunikniony, okazały się bezpodstawne.

Informacje otrzymane w kołach autorytatywnych wskazują, że poza zagadnieniami wielkiej polityki europejskiej kwestie bezpośrednio interesujące Polskę i Niemcy były omawiane w ogólnych zarysach i że między obu państwami podjęte będą rozmowy w drodze dyplomatycznej, celem ich sprecyzowania. Według informacji angielskich omawiane były między innymi uprawnienia Polski w Gdańsku, zagadnienie kłajpedzkie, sprawa tranzytu przez Pomorze oraz Żydów polskich w Niemczech.

Zapowiedziana wizyta ministra von Ribbentropa w Warszawie, według przewidywań londyńskich, nastąpi w kwietniu, po zakończeniu rozmów polsko — niemieckich na tematy interesujące oba państwa.

„Pożegnanie" Chamberlaina

LONDYN. Pat. Premier Chamberlain i minister spraw zagranicznych lord Halifax odjechali wczoraj pociągiem „Golden Arrow" do Rzymu. Na dworcu żegnali odjeżdżających sir John Simon i inni ministrowie. Premier Chamberlain nie złożył prasie żadnego oświadczenia. W chwili odjazdu ministrów przed dworcem bezrobotni zorganizowali demonstrację. Policja rozproszyła demonstrantów.

Oto fakty dokonane

Oddziały szturmowe w Kłajpedzie

KOWNO Pat. „Memeler Dampfboot" donosi o utworzeniu, na rozkaz dra Neumanna, w Kłajpedzie i w powiecie kłajpedzkim oddziałów bezpieczeństwa, których zadaniem ma być czuwanie nad rozpowszechnianiem światopoglądu narodowo-socjalistycznego w kraju kłajpedzkim.

Zebrania organizacyjne odbyły się w dn. 7 stycznia. W najbliższym czasie tego rodzaju oddziały bezpieczeństwa mają być założone również w pozostałych dwóch powiatach obszaru kłajpedzkiego. Idzie tu o organizację analogiczną do hitlerowskich Schutzstaffein (S. S.).

KOWNO (N) Kłajpedzki Henlein dr Neumann wydał rozkaz zorganizowania kłajpedzkiego korpusu S. A. Korpus będzie się składał z 20.000 osób i obejmie wszystkich Niemców kłajpedzkich w wieku od 18 do 50 lat. Członkowie korpusu S. A. będą umundurowani na wzór niemieckich oddziałów S. A.

—oOo—

Wybuch maszyny piekielnej w pałacu królewskim w Bukareszcie

Paryż (ar) Nadeszła tu dziś z Bukaresztu wiadomość, iż przed kilku dniami w pałacu królewskim wybuchła maszyna piekielna, demulując kilka pokoi. Śledztwo wykazało, iż wybuch był dziełem bandy spiskowej, która planowała zamach na króla Karola. Wybuch nastąpił jednak przedwcześnie i dzięki temu król ocalał. Nici spisku prowadzą ku Żelaznej Gwardii. Dokonano licznych aresztowań.

Rumuńska Siguranza (tajna policja) starała się zamach ten utrzymać w tajemnicy, stąd pewne opóźnienie z jakim zagranica dowiaduje się o zamachu. Obecnie koła oficjalne Bukaresztu zaprzeczają kategorycznie jakoby zamach miał miejsce.

WARSZAWA. W Karpatach Wschonich na odcinkach turystycznych w Bieszczadach i na Huculszczyźnie zawieszona została konwencja turystyczna aż do odwołania.

Tajny traktat niemiecko-włoski

BERLIN. Pat. Londyński dziennik „Daily Express" zamieścił na swych łamach tekst rzekomo zawartego pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Włochami tajnego traktatu. W związku z tym, w tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że doniesienia dziennika angielskiego są z gruntu fałszywe, tak, że nawet wszelkie zaprzeczenia są zbędne.

Wieści z Polski i świata

CZERNIOWCE. W pobliżu Brailı znaleziono na polu drewnianą skrzynię ze zwłokami trojga zmarzniętych dzieci. Dochodzenia wykazały, że są to dzieci robotnika Pantelimona Robu, który przed kilku miesiącami opuścił swą rodzinę, pozostawiając ją w skrajnej nędzy. Zrozpaczona matka wyprowadziła dzieci w pole w czasie silnego mrozu, aby tam znalazły śmierć. Nieludzką matkę aresztowano.

CZERNIOWCE. Do biura dyrekcji lasów w Braszowie „Ofa" nieznani sprawcy dokonali włamania i zrabowali 5 i pół miliona lei w banknotach, natomiast pół miliona lei w monetach metalowych złodzieje zostawili na miejscu ze względu na zbyt wielki ciężar.

SZTOCKHOLM. Jeden z kupców kopenhaskich nabył w aptece magnezję jako środek przeczyszczający. Niedoświadczony sprzedawca wręczył, jak się okazało zamiast magnezji silną truciznę podobną zresztą z wyglądu do magnezji. Właściciel apteki zorientowawszy się w pomyłce, zaalarmował radiostację, która nadała ostrzegający komunikat. Komunikat ten usłyszała rodzina kupca w momencie, gdy nalewano już wodę do szklanek celem zażycia rzekomego środka przeczyszczającego.

PARYŻ. Jako skutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem a Francją dziś zrana personel poselstwa irańskiego z wyjątkiem pierwszego sekretarza opuścił Paryż.

LINZ. W diecezji lindzkiej zaaresztowano 12-tu księży katolickich. Staną oni nie bawem przed sądem.

BERLIN. Władze skarbowe Rzeszy, opierając się na decyzji instancji orzekającej w sprawach skarbowych, ustanowiły nowy podatek, pobierany od tzw. „widowisk kościelnych". Podatek ten obowiązuje w tych wypadkach, w których chodzi o imprezy, odbywających się wprawdzie na terenie kościelnym, ale pozbawione charakteru religijnego. Zwiedzanie kościołów za opłatą, wchodzenie na wieżę itp., o ile imprezy te służą celom dochodowym, podlegają obowiązkowi opodatkowania.

LONDYN. Według relacji dzienników tutejszych, powołujących się na informacje z berlińskich kół politycznych, kanclerz Hitler zamierza odpowiedzieć na ostatnie orędzie prezydenta Roosevelta. C tym celu w dniu 30-go stycznia zwołane ma być specjalne posiedzenie parlamentu Rzeszy.

LONDYN. Zaburzenia w Burmie przybrały charakter tak dalece niepokojący, że gubernator tego okręgu sir Archibald Cocrane ogłosił stan oblężenia.

Reakcja francuska
przygotowuje się do ofensywy

PARYŻ. W politycznym świecie Paryża, a zwłaszcza w kuluarach parlamentarnych daje się już odczuwać największe ożywienie w związku z zapowiedzianym na dzień jutrzejszy otwarciem tegorocznej sesji zwyczajnej izb francuskich. Obrady, które potrwają 5 miesięcy, zapowiadają się szczególnie interesująco i przypuszczalnie stanowić będą jedno nieprzerwane zmaganie się lewicy opozycyjnej z nową większością rządową, a sesja w swym całokształcie przyniesie może zupełną zmianę francuskiej polityki wewnętrznej. Punktem zaś kulminacyjnym będą wybory prezydenta republiki, które odbyć się mają nie później jak 10 kwietnia, a przypuszczalnie w dniu 6 kwietnia. Pełnomocnictwa prezydialne p. Lebruna kończą się 10 maja.

Gorąca walka rozpocznie się już pierwszego dnia na tle wyborów nowego prezydium izby deputowanych przewodniczącego, sześciu wice-przewodniczących, 12 sekretarzy i trzech kwestorów. Grupy prawicowe zbierają wszystkie siły, aby bezwzględnie usunąć komunistycznego wice-prezesa deputowanego Duclosa, jak również wszystkich komunistów którzy zajmują stanowiska w prezydiach poszczególnych komisji. Oczekuje się, że plan ten uda się całkowicie i obejmie nawet szereg socjalistycznych dygnitarzy parlamentarnych.

Zgłoszono już kilkadziesiąt interpelacji poselskich zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Debata zagraniczno — polityczna zostanie jednak przypuszczalnie odroczona do zakończenia rozmów angielsko — włoskich w Rzymie. Z pośród spraw wewnętrznych najważniejszym zadaniem Izby są: reforma prawa wyborczego, analiza planu gospodarczego rządu i jego dekrety wreszcie zagadnienie emerytur dla pracowników fizycznych. Doko ła wszystkich tych kwestii toczyć się będzie zapewne zacięta walka.

Otwarcie Izb, które zbierają się o godz. 15-ej, poprzedzi rano posiedzenie rady ministrów poświęcone sprawozdaniu premiera z jego podróży śródziemnomorskiej oraz ustalenie programu sesji parlamentarnej.

—•••—

Walka o rynki gospodarcze

LONDYN. Koła oficjalne śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg walk o rynki Europy południowo — wschodniej. W związku z tym należy zanotować energiczne zabiegi zarówno Anglii, Francji jak i Rosji Sowieckiej nad umożliwieniem państwom bałkańskim gospodarczego uniezależnienia się od Niemiec.

Prócz ułatwień kredytowych, jakie banki udzielają na sfinansowanie produkcji rolnej tych państw, rząd sowiecki poczynił ostatnio konkretne propozycje w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii zawarcia nowych umów handlowych, na których podstawie państwa te miałyby możność zbytu swych produktów na rynkach sowieckich za gotówkę.

W najbliższych dniach rozpoczną się również rokowania między Francja i Jugosławią o zawarcie nowego traktatu handlowego. Odpowiednia delegacja jugosłowiańska wyjeżdża dziś do Paryża z wiceministrem spr zagranicznych dr. Pilją na czele.

Anglia i Stany Zjedn. przeciw Japonii

LONDYN. Według informacji z kół oficjalnych odbywa się obecnie wymiana poglądów między Anglią i Stanami Zjednoczonymi w kwestii podjęcia przez oba mocarstwa równorzędnej akcji, celem obrony ich interesów w Chinach, zagrożonych wprowadzonymi przez Japonię zarządzeniami. Akcja ta najprawdopodobniej przybierze formę utrudnień celnych dla eksportu japońskiego na rynki brytyjskie i amerykańskie.

Węgry przerywają komunikację
Czechosłowacji z Rumunią

PRAGA. Ze Salawy (na granicy węgiersko — czechosłowackiej) donoszą, że w wyniku rokowań, jakie przeprowadził tam gen armii czechosłowackiej Svatek z węgierskimi oficerami, postanowiono, celem zapobieżenia powtórzeniu się incydentu, stworzyć w newralgicznym punkcie granicy w okolicy Munkacza strefę neutralną. Strefa neutralna obowiązywać będzie od 11 bm. W dniu jutrzejszym ma się odbyć wymiana jeńców węgierskich i czechosłowackich.

Za ostatnie krwawe zajścia około Munkacza Praga czyni odpowiedzialne Węgry. Mówią o tym komunikaty oficjalne. Natomiast prasa jak i czynniki miarodajne zachowują w tej kwestii dużą rezerwę, nie udzielają żadnych informacyj, prasa zaś nie zamieszcza żadnych komentarzy. Odnosi się wrażenie, jakoby incydenty były czynnikom miarodajnym nie na rękę.

W kołach politycznych panuje na ten temat rozbieżna opinia.

PRAGA. Rząd Rusi Podkarpackiej donosi, że władze węgierskie w nocy z soboty na niedzielę przerwały połączenie kolejowe z Helmei do Ardosz. Tym sposobem została przerwana komunikacja z Rumunią. Skutkiem tego ucierpiała najbardziej północno-wschodnia część rumuńskiego powiatu Maramarosz Sziget. Rumunia zaprotestowała przeciwko temu zarządzeniu w Budapeszcie.

Komitet Eviański
pertraktuje w Berlinie

BERLIN. We wtorek przybywa do Berlina przewodniczący tak zwanego komitetu Eviańskiego p. Rublee wraz z dwoma członkami tego komitetu. Przyjazd przedstawicieli międzynarodowej instytucji, zajmującej się problemem żydowskim w skali międzynarodowej pozostaje w związku z rozpoczętymi jeszcze w Londynie przez dr. Schachta pertraktacjami dotyczącymi emigracji Żydów z Niemiec. Rublee wraz z towarzyszami przyjęty zostanie przez premiera Goeringa, oraz ministra Fricka, a także przez prezydenta Schachta po jego powrocie z Bazylei. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmów będą sprawy przeprowadzenia dobrowolnej emigracji Żydów z Niemiec w zamian za pewne ułatwienia i ustępstwa materialne ze strony Rzeszy. Wskazuje na to między innymi zapowiadana konferencja z premierem Goeringiem, odnoszącym się do zagadnień żydowskich z mniejszą niż inni skrajnością, jak również i z ministrem Frickiem.

Abisynia nie będzie państwem żydowskim

RZYM. Wizyta ministra Funka w Rzymie miała większe znaczenie niż początkowo przypuszczano. Po rozmowie z ministrem Gannierim, Lantinim i hr. Ciano minister gospodarki narodowej Trzeciej Rzeszy został dziś po południu przyjęty przez Mussoliniego po czym o godz. 19-tej opuścił Rzym udając się do Niemiec.

Jak słychać w czasie dzisiejszej rozmowy Duce poinformował ministra niemieckiego o swej odpowiedzi na memoriał prezydenta Roosevelta. W odpowiedzi tej Włochy nie uchylają się od współpracy nad rozwiązaniem światowego problematu żydowskiego, lecz nie mogą zgodzić się, by terenem wielkiej emigracji żydowskiej miała być Etiopia.

Mussolini zaznaczyć miał jednocześnie w swej odpowiedzi, że istnieją trzy państwa mogące przede wszystkim wchłonąć wielką ilość Żydów tj. USA, ZSRR i Brazylia. Duce nie wymienił natomiast podobno Anglii i Francji.

Głównym przedmiotem konferencji ministra Funka z włoskimi mężami stanu była jednak sprawa omówienia współpracy gospodarczej, finansowej i aprowizacyjnej mocarstw osi na wypadek wojny.

Według informacji z kół niemieckich rozmowy te posiadały charakter ogólny i być może będą kontynuowane w przyszłości.

Niemcy znowu wysiedlają
Polaków

BERLIN. Represje przeciwko mniejszości polskiej w Niemczech przybierają ostatnio na sile w formie mnożących się przymusowych wysiedleń działaczy polskich w głąb Niemiec. Poza Śląskiem Opolskim skąd między innymi wysiedlono kilku działaczy i księży otrzymali ostatnio podobne nakazy czterej polscy działacze w Prusach Wschodnich, a mianowicie pp. Lorenckowski, Barcz, Dopatka i Jankowski. Wszystkim doręczono policyjne nakazy opuszczenia Prus Wschodnich w ciągu 8-miu dni.

Wysiedlenia te wywołują wśród ludności polskiej duże wrażenie działają dzięki bezwzględności wśród wielu zastraszająco, tym bardziej wobec braku na nie jakiejkolwiek reakcji.

Szkodliwe pomysły

Mamy polskiego Streichera. Pan poseł Stoch chce zdobyć popularność, zresztą bardzo tanią. Ogłosił projekt ustawy norymberskiej. Wprawdzie nie zdołał zebrać 15 podpisów, ale zrobił dużo szumu w kołach endecko-rasistowskich.

Ale p. Stochowi nie pozwolono długo triumfować. „Słowo" wileńskie zamieściło rewelacyjną wiadomość o przygotowaniu przez Ozon projekt tu podziału obywateli polskich na trzy kategorie, i o plebiscycie mniejszościowym. Nie naszą rzeczą doszukiwać się źródła tej informacji. Oficjalnie, choć nie zupełnie jasno zaprzeczono tej wiadomości. Ale słowa drukowane posiadają swój walor, zwłaszcza gdy padają na podatny grunt propagandy szowinistycznej. Atmosfera norymberska, którą pewne koła w Polsce specjalnie podsycają, sprzyja uprawdopodobnieniu lansowanych pogłosek. Bo, jedno jest niesporne: Ozon ściga się z endecją na punkcie agitacji anysemickiej. I jest rzeczą obojętną jakie istotnie przygotowuje większość sejmowa wnioski w tej dziedzinie.

Nie o takie, czy inne szczegóły w tej chwili chodzi. „Obywatelstwo ty merasowe", „trzecia kategoria" pozbawiająca kilka milionów obywateli praw, czy jeszcze innne, zapożyczone koncepcje rasistowskie, są sprzeczne z obowiązującą Konstytucją. To trzeba powiedzieć wyraźnie.

Pan min. Beck ma w nabliższym czasie odpowiedzieć na znaną interpelację „emigracyjną" szefa Ozonu. Szkoda, że ta odpowiedź nie nastąpiła przed wizytą w Berchtesgaden. Nie mamy wątpliwości, że nie będzie ona inna, niż na to pozwala nasza Konstytucja i świadomość, że skomplikowany problem „emigracyjny", może być rozwiązany nie w myśl życzeń rodzimych naśladowców Streichera, ale jedynie w skali międzynarodowych ustaleń i w zgodzie z zainteresowanymi obywatelami żydowskimi.

Wichrzenia ukraińskie, inspirowane i podsycane przez siły, które również w Polsce posługują się metodami, wypróbowanymi w Austrii i Czechosłowacji, namniej pozwalają na akty utrudniające zgodne ułożenie stosunków wewnętrznych. Należy się raczej spodziewać spokojnego, ewolucyjnego ustosunkowania kompetentnych czynników do tej mniejszości narodowej, która nie tylko, że nie zgłasza pretensji w stylu i granicach dwóch pozostałych, ale wykazuje zrozumienie dla najwymowniejszych interesów państwowych. Tylko w interesie obcych ośrodków dyspozycyjnych leży wywołanie w kraju nie potrzebnych i szkodliwych waśni na rodowościowych. Koncepcje pp. Stochów winny być w imię Konstytucji i dobrego imienia Polski zdecydowa nie odrzucone.

Ster

Jak powinno brzmieć
sprostowanie Ozonu

Pod powyższym tytułem czytamy w „Słowie": Cała prasa ozonowa zamieściła komunikat „Iskry", zaprzeczający podanym przez nas przed kil ku dniami wiadomościom o projektach ustawodawczych Ozonu w sprawie praw obywatelskich dla mniejszości. Komunikat twierdzi, że projekty ustawodawcze przygotowuje się w sztabie, kóry jest organem wykonawczym, lecz albo w biurze planowania albo w Kole Parlamentarnym OZN. Rozróżnienie to jest czysto formalne, wszyscy niemal bowiem członkowie sztabu są członkami Parlamentarnego Koła OZN i dlatego niektóre projekty w danym wypadku ten, o którym informowaliśmy, przygotowuje się w sztabie, co nie przeszkadza, iż następnie może się znaleźć na porządku dziennym Koła Parlamentarnego OZN. Trzeba dodać, że w sztabie siedzą najaktywniejsi posłowie Ozonu, którzy bynajmniej nie wyrzekają się pracy ustawodawczej.

Gdyby władze Ozonu ogłosiły komunikat takiej treści:

„W prasie ukazały się informacje o projektach ustawodawczych naszego obozu. Wobec powyższego stwierdzamy, że wiadomości te odpowiada ją treści pierwszej redakcji projektu ale są przedwczesne, jeżeli chodzi o charakterystykę projektu w jego redakcji ostatecznej" — wtenczas władze Ozonu miałyby rację, komunikat „Iskry" sens, a opinia publiczna uzyskałaby właściwe oświetlenie sytuacji.

CESARSKIE CIĘCIE

Na łamach „Dziennika Powszechnego" Czepiec pisze o położeniu na wsi:

„300 tysięcy przybywających co roku nowych gospodarzy, zakładających własne osady przez ożenienie się i podział dotychczasowych, karłowatych gospodarstw na jeszcze mniejsze, jest zdane na wegetację i powolne konanie. Przybywają im młode pokolenia. Czy Bogu i ludziom na pociechę. Mały rocznik statystyczny mówi, że roczne spożycie na jedną głowę na wsi wynosi 75 złotych — t. zn. 350—400 kg. ziemniaków... codziennie przy 1—2 kg. rocznie mięsa i 1,7 rocznie cukru. Wieś głoduje. Nie dojada. Nie ubiera się. I nie uczy się. Wieś jest głodna wszystkiego. Widzi to młode pokolenie chłopskie i dusząc się na wsi bez ziemi, bez pracy i bez cienia nadziei na inne lepsze jutro... buntuje się A masa chłopska czeka jeszcze cierpliwie. I wierzy, że jej los musi być rozwiązany zasadniczo. Musi przyjść „cesarskie cięcie".

Sytuacja Chin lepsza niż przed rokiem

Z Szanghaju donosi Agencja Telegraficzna „Express":

„Marszałek Czang Kai Szek przyjął w Czunking korespondenta wychodzącego w Hongkongu dziennika chińskiego „Takung Pao". W udzielonym wywiadzie marszałek Czang Kai Szek podkreślił, że ogólna sytuacja wojskowa Chin jest w obecnym momencie o wiele lepsza aniżeli przed rokiem. Marszałek zaznaczył z naciskiem, że rząd chiński jest zdecydowany prowadzić walkę aż do zwycięskiego końca".

KRÓL BUŁGARSKI
w poselstwie polskim

SOFIA. Z okazji nowego roku król bułgarski Borys III złożył osobiście wizyty premierowi, przewodniczącemu synodu prawosławnego kościoła bułgarskiego oraz posłowi R. P. Adamowi Tarnowskiemu, dziekanowi korpusu dyplomatycznego w Sofii. W poselstwie R. P. król zabawił przeszło godzinę. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy od swego istnienia poselstwo R. P. gościło króla Bułgarów.

Znamienny trójgłos
o Romanie Dmowskim

W tygodniku „Zespół", redagowanym, jak wiadomo, przez działaczy, stojących blisko ministra Rolnictwa, J. Poniatowskiego, zamieszczono dłuższe wspomnienie o śp. Romanie Dmowskim, pióra Leona Bruzdy, zawierające szereg znamiennych wynurzeń. M. in. czytamy: „ze szczerym smutkiem stajemy nad trumną Człowieka i Wybitnego Polaka i z uznaniem stwierdzamy, że cały naród godnie wobec tej śmierci stanął, że dzięki Opatrzności poza sobą już mamy czasy zajadłej nienawiści... Uznajemy u Dmowskiego czystość intencyj patriotyzm i wielkość wysiłku. Cieszyjemy, iż państwo doda splendoru trumnie przez dekorację wysokim odznaczeniem. Pozostawmy ciężkie porachunki Bogu i historii, a budują ce widowisko takiej dekoracji było by widomym znakiem, że walka polityczna nie powinna, nie może iść daleko... My skromni uczniowie Józefa Piłsudskiego, nie chcemy jednak więcej podkreślać różnic i przy zgonie tym stajemy ze smutkiem i bez urazy".

„Siew", organ Centralnego Związku Młodej Wsi pisze: „...był mądrym politykiem, choć się wielu z jego myślami nie godziło i nie godzi. Nie go dził się z Dmowskim Piłsudski, zwalczał jego ideologię Daszyński, ale oddając sprawiedliwość Zmarłemu stwierdzić trzeba, że był to mąż stanu. Stronnictwo Narodowe okryło się głęboką żałobą".

Zarząd główny Stronnictwa Pracy rozesłał do klubów radzieckich Stronnictwa okólnik, polecający im popieranie ewentualnych wniosków, zgłaszanych w Radach miejskich w sprawie uczczenia zasług śp. Romana Dmowskiego przez nadawanie ulicom jego nazwiska. Okólnik zaleca klubom radzieckim S. P. współdziałanie w tym kierunku, aby odnośne wnioski były uchwalane jako wyraz uznania całego społeczeństwa dla ogólnonarodowych zasług śp. Zmarłego.

Czytajcie
prasę demokratyczną

Mimochodem

Raj dla młodzieży

Kto z nas nie narzekał w młodości na to, że w szkołach trudno się uczyć, że belfer nie jest sprawiedliwy, że się nie ma głowy do łaciny, matematyki itp? Narzekamy co prawda później, narzekamy nawet więcej, że młodość się skończyła, ale niewątpliwie młodzież ma swe ciężkie chwile, przyczem szkoła zdaje się jest najobfitszym źródłem zmartwień wszystkich istot, których wiek kończy się jeszcze na „aście". Nie wolno czytać tych książek, tamtych i jeszcze innych, a w domu lub u znajomych często widzi się je tak blisko te niedostępne książki, które mimo zakazu, a nawet właśnie z powodu zakazu, owiane są aureolą jakiejś nieziemskiej rozkoszy i budzą niepohamowaną chęć przeczytania ich.

Kończy się „buda", zaczyna się t. zw. wolne życie, a tu nowe utrapienia Studenci przede wszystkim mają egzaminy. Najpiękniejsza pora roku przeznaczona jest na obkuwanie się, do zamroczenia.

A jednak jest kraj, w którym opieka nad dzieckiem i młodzieżą zwalcza wszystkie niedociągnięcia, stara się usunąć te zmartwienia i niedole, o których mówiliśmy wyżej. — Ten kraj to — Niemcy.

Jak np. dojść do tego, by dziecko nie odczuwało ciężaru zakazu czytania pewnych książek, z którymi styka się ono jednak codzień bodaj? Zezwolić młodzieży, by czytała wszystkie książki? Byłby to krok nieco ryzykowny. Najprościej byłoby... zabronić wszystkim czytania książek, z małymi wyjątkami, wtedy młodzież uniknie pokusy i słusznie pomyśli — nikomu nie wolno, więc i mnie też

Albo te studia. O reformie szkoły średniej myślą w tym kraju „niestety" jeszcze za mało, ale studia wyższe reformowane są wcale sprawnie. Wyrzuceni najbardziej „obkutych" profesorów — czy to nie mała ulga przy egzaminie? A teraz znowu wielki łowczy tego kraju postanowił skrócić kurs politechniki do... 2 lat. Architektem i inżynierem można więc dziś zostać po 2 latach. Trzeba śmiało stwierdzić że Niemcy są rajem dla młodzieży.

Powie jakiś sceptyk, że łowiectwo mało ma wspólnego z architekturą i że marsz Goering może poczynił krok nieco ryzykowny, przeprowadzając swą reformę politechniczną — Ale z drugiej strony gdyby ludzie zajmowali się tylko tym, na czym się znają, świat wyglądałby na prawdę nudno mo że i... zupełnie inaczej niż teraz.

(mir.)

Gilotyna

O bożku ordynarnym

Pomysł oddawna gotowy miał gbur już,
Więc bożka sobie na patrona bierze,
Bo opiekunem był słusznie Merkuriusz
Kupców, złodziei, oszustów, fałszerzy.
Tak mówi mit, panie skrybo figlarny!
(Tego się uczą w pierwszej klasie brzdące!)
Lecz by Merkuriusz miał być ordynarny,
Na zmianę tę czekał lat dwa tysiące.

alwin

Wśród Ukraińców

Spór między Ukraińcami w Polsce

LWÓW. Spór, który w ostatnich czasach przybrał na sile w UNDO małopolskim między t. zw. opozycją, zgrupowaną około dziennika „Diło", kierowaną przez b. prezesa UNDA dra Lewickiego, b. posła prof. Kuźmowicza, b. posła Terszakowca i redaktora Kedryń-Rudnickiego, a oficjalnymi władzami UNDO, odbył się szerokim echem wśród Ukraińców małopolskich.

Nowy organ programowy UNDO, „Nacjonalna Polityka", wychodzący do końca grudnia w miejsce „Swobody" pisze wręcz, że „skoro opozycja nie ma w partii większości, skoro nie może przekonać szerokich mas ludowych, niech albo zamilknie, albo spróbuje szczęścia z innymi. Niech utworzy w połączeniu z frontownikami (Front Nacjonalny Jedności), radykałami, socjalistami, całym naszym „Folksfrontem", Drużyną Księżej Olgi — jakąś radę narodową, czy coś innego. Niech wreszcie spróbuje założyć swoją własną partię. Wszelkie inne rozwiązanie jest lepsze niż obecna praca bez końca".

Spór ten zdaje się dobiegać końca, gdyż jak donosi lwowska prasa ukraińska, została powołana komisja rozjemcza, złożona z 3-ch przedstawicieli oficjalnych władz UNDO. Członkowie tej komisji wyłożą swoje tezy przed superarbitrem, drem Decykiewiczem, który ma wydać swoje orzeczenie. Organ Frontu Jedności Narodowej — pisząc o powierzeniu rozstrzygnięcia tych spraw w ręce senatora Decykiewicza, człowieka typu „c. k. urzędnika", obecnie ławnika magistratu lwowskiego, mało związanego ze środowiskiem życia ukraińskiego, powątpiewa czy doprowadzi ono do właściwego rozwiązania.

Zjednoczenie ukraińskie z wyłączeniem UNDA

LWÓW. Odezwę wyborczą do samorządu krajowego Komitetu Wyborczego podpisały organizacje, nie wchodzące w skład UNDO, a mianowicie: "Front Jedności Narodowej", „Drużyna Księżniczki Olgi", „Ukraińsko Socjalno Radykalna Partia" oraz „Ukr. Socjal. Demok. Partia".

Żeńskie oddziały „Siczy"

PRAGA. Jak donosi prasa czeska, na terenie Podkarpackiej Rusi przystąpiono do tworzenia sekcyj żeńskich „Siczy". Przy komendzie głównej Siczy zorganizowano sztab tych sekcyj.

Japonia walczy o „nowy" porządek

LONDYN (ai—inf. wł.). Z Tokio donoszą, że gazety japońskie rozpoczęły druk szeregu artykułów pułkownika sztabu gł. Hakaszimy. Autor rozwija myśl, że Japonia zapoczątkowała okres długiej wojny o utrwalenie w świecie nowego porządku. Wypadki chińskie są tylko ogniwem tego szeregu zdarzeń i walki, które rozpoczęła Japonia, rzucając całą swą siłę i dobrobyt(?) na szalę. Pułk. Hakaszima dowodzi, że mocarstwa europejskie osiągnęły pierwszeństwo w sensie geograficznym i politycznym tylko dzięki ekspansji na Wschód. Misja Japonii — polega na tym, żeby restytuować zagubioną równowagę w stosunkach między pasami. Świat przeżywa epokę zupełnie nowej historii i Japonia uważa za swój obowiązek uregulować te kwestie, które są dla niej krępujące w sensie rozwoju i rozkwitu żółtej rasy.

* * *

Warto chyba przypomnieć, że Chińczycy też... należą do żółtej rasy. W dziwny jednak sposób dążą Japończycy do „rozwoju i rozkwitu" Chińczyków. Bombardowaniem otwartych miast może najmniej do tego mogą się przyczynić.

Tendencje antyhitlerowskie wśród nauczycieli niemieckich w Polsce

W dniu 3 stycznia odbyły się doroczne zjazdy nauczycieli niemieckich, zrzeszonych w dwóch odrębnych związkach nauczycielskich, nauczających w niemieckich szkołach mniejszościowych w Polsce.

W Chorzowie obradował zjazd nauczycieli niemieckich, którzy dali wyraz swoim sympatiom do ideologii narodowo-socjalistycznej. Obrady stały — w związku z takim nastawieniem kierowników i członków Związku — pod znakiem dążeń do ustalenia programu nauczania i podręczników dla niemieckich szkół mniejszościowych w Polsce pod kątem potrzeb światopoglądu narodowo-socjalistycznego.

Zjazd łódzki zgromadził nauczycieli niemieckich, lojalnie ustosunkowanych do państwowości polskiej i uznających — w przeciwieństwie do nauczycieli uprzednio scharakteryzowanych— w całej pełni prawo państwa do takiego ukształtowania planów szkolnych w szkołach mniejszościowych, jakie odpowiada jego najżywotniejszym interesom. Myśl ta została konsekwentnie przeprowadzona w wygłoszonych na zjeździe referatach.

Postulaty zjazdu chorzowskiego, grzeszące niezrozumieniem podstawowych interesów Państwa Polskiego w szkole, charakteryzują wymownie postawę duchową pewnego odłamu Niemców—obywateli polskich zapatrzonych bezkrytycznie we wzory zagraniczne. Jest czas nawyższy, by wśród tego odłamu ludzi nastąpiło otrzeźwienie, gdyż światopogląd narodowo-socjalistyczny nie może być importowany do Polski (Z.A.P.)

SIEWCY ZAMĘTU OBURZAJĄ SIĘ

„Das Luthererbe in Polen", organ wydanego zresztą już z Łucka pastora Kleindiensta oburza się na pastora Francka, który złożył parafianom życzenia świąteczne i noworoczne w języku polskim oraz odprawił nabożeństw ow języku polskim w noc wigilijną.

W wyniku tego organista ustąpił ze swego urzędu, chór dzieci i orkiestra kościelna zorganizowały strajk, do kościoła zaś, jak donosi czasopismo, przybyła zaledwie połowa parafian. Obstrukcja ma swe źródło w działalności politycznej uprawianej przez pastorów Kleindiensta i Henkego, oraz przez polityczne ugrupowania niemieckie w Polsce, które w światopoglądzie i ustroju III. Rzeszy widzą ideał godny naśladowania przez mniejszość niemiecką w Polsce. Ugrupowania te wytwarzają ferment, sieją burze i puszczają próbne balonik. Kto jednak sieje burze, ten musi być przygotowany na następstwa tego, co ona niesie. Póki na Wołyniu noga „heilujących młodzieńców nie postała, Niemcom na Wołyniu działo się nieźle, a nawet zupełnie dobrze.

Przełomowa chwila w życiu Polaków w Niemczech

(Z.A.P.) W miesięczniku „Polak w Niemczech" ukazał się artykuł, poświęcony spisowi ludności, który od będzie się w dniu 17 maja 1939 r. Artykuł stwierdza, że przy zastosowaniu metod spisowych, przewidzianych ustawą o spisie z 1939 r. i w istniejących warunkach wszelkie dane statystyczne o ludności, a szczególnie o ludności polskiej tracą znaczenie obiektywnie. Artykuł swierdza, że tak jak Niemcy przyjęły jako podstawę wszelkich pomonachijskich ustaleń etnograficznych, spis ludności z 1910 r., tak samo w odniesieniu do ludności polskiej w Niemczech jedynie obiektywne znaczenie posiada spis ludności z 1910 r., który wykazał, że na terytorium niemieckim zamieszkuje po nad półtora miliona ludności polskiej.

Zasady spisu, który ma się odbyć w 1939 r. przedstawialiśmy już kilka krotnie, znaną też jest atmosfera i warunki, w jakich żyje ludność polska w III. Rzeszy. To też jeśliby spis ludności miał dojść do skutku na podstawie ustalonych zasad, to miałby on niewątpliwie przełomowe znaczenie w życiu ludności polskiej. Było by to posunięcie statystyczne z rodzaju tych, o których mówił w r. 1925 statystyk i teoretyk zagadnienia niemczyzny zagranicznej, Wilhelm Winkler, odnośnie statystyki narodowościowej w Czechosłowacji: „Z punktu widzenia ustawowo-technicznego jest ona arcydziełem o zdumiewającej bystrości, wspaniale zaostrzonym sztyletem, genialnie mieszaną trucizną, zdolną przyczynić się do zniknięcia bez śladu w jednym dniu setek tysięcy jednej narodowości.

Czy jednak tego rodzaju metody dadzą się pogodzić z duchem deklaracji rządów, polskiego i niemieckiego, z dnia 5 listopada 1937 r., mówiącej o „wzajemnym szacunku dla narodowości polskiej i niemieckiej"?

Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Nie należy jednak zapominać o tym, że sprawa, która dotyczy podstawowych i najbardziej istotnych zasad życiowych ludności polskiej w Niemczech, nie może być obojętna całemu Narodowi Polskiemu.

Proces prasowy z powodu karykatury Hitlera

PARYŻ. W końcu ub. roku przed sądem karnym w Luksemburgu rozegrał się ciekawy proces, wszczęty w wyniku interwencji poselstwa Rzeszy, które dopatrzyło się obrazy kanclerza w karykaturze dziennika „Escher Tagblatt". Karykatura ta, ołówka znanego francuskiego karykaturzysty Cabrola obiegła prawie całą prasę światową, nie wywołując nigdzie sprzeciwów. Jedynie poseł Rzeszy w Luksemburgu uczuł się nią w imieniu swego najwyższego zwierzchnika dotknięty i zażądał wytoczenia procesu o obrazę głowy obcego państwa, dyrektorowi wspomnianego dziennika, Hubertowi Clement, który jest jednocześnie posłem i burmistrzem w mieście Esch.

Granice zamieszkania rasy włoskiej

Jak daleko sięgają granice zamieszkania „rasy" włoskiej? mówi o tym pismo włoskie, „La Difesa della Razza" (Obrona rasy) zamieszczając mapę Morza Śródziemnego i przyległości, podzieloną na trzy strefy. białą, obejmującą obszar ścisły rasy włoskiej; zapunktowaną, obejmującą obszar o znacznym odsetku rasy włoskiej; szarą, wskazującą jedynie obecność elementów rasy włoskiej.

Otóż kolor biały pokrywa nietylko półwysep Apeniński, Sycylię i Sardynię, ale i Korsykę, całą Dalmację, południową Szwajcarię, południową Francję po dolinę Rodanu, aż do Avignon. Obszar zapunktowany rozpościera się na Tunis i Prowancję aż do granicy hiszpańskiej. Wreszcie kolor szary zagarnia połudn. Francję aż do Bordeaux, całe okole Morza Śródziemnego, łącznie z brzegami Hiszpanii, Egiptu, Anatolii oraz całą Grecję.

Osady S.A. na granicy polsko-niemieckiej

(ZAP) Na pograniczu polsko — niemieckim w miejscowości Trzciel i Babimost dokonano poświęcenia 16 osad, wzniesionych z funduszów S. A. W uroczystości wzięli udział dostojnicy SA, Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädel.

Prowadzona od kilku lat na pograniczu polsko — niemieckim akcja osadnicza ma doprowadzić do utworzenia wału osadniczego, który by odegrał rolę bastionu niemczyzny na tej części kraju, zamieszkałej licznie przez ludność polską.

W kilku wierszach

Po 15 b m. ukaże się w Warszawie nowy dziennik pod nazwą „Nowiny Polskie". Jako wydawca podpisywać będzie p. Alojzy Przeździecki, a jako redaktor naczelny p. Waldemar Babinicz.

•

Zestawienie wojewódzkich biur Funduszu Pracy na dzień 31 grudnia 1938 r. wykazują stan 455.470 bezrobotnych zarejestrowanych. Na 15 grudnia r. ub. bezrobotnych było 358.017, a więc wzrost wynosi 97.453.

•

Prasa ewangelicka w Polsce, jak „Ewangelicki Poseł Cieszyński" i „Głos Ewangelicki" zamieszczają artykuły na temat „czy nie czas najwyższy pomyśleć o zorganizowaniu się naszym w jednostkę polityczną, samodzielną lub jako udział polskich protestantów Obozu Zjednoczenia Narodowego". W sprawie tej zabrał głos nowy poseł ze Śląska Zaolzańskiego. J. Berger.

•

Katowickie Koło Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich opiekuje się sześcioma szkołami na Podkarpaciu, zaopatrując te szkoły w pomoce szkolne i książki. Potrzebne fundusze na ten cel zebrano wśród społeczeństwa katowickiego.

•

W ciągu ostatnich dwu lat — obroty handlowe polsko-jugosłowiańskie spadły o 50 proc, natomiast z Niemiec do Jugosławii wzrósł trzykrotnie. Spadek importu z Polski dotyczy specjalnie artykułów przemysłowych.

Kto zwycięży: samolot czy telegraf

Ostatnie stulecie przyniosło szalony wyścig w kierunku udoskonalenia środków komunikowania się na wielkich przestrzeniach. Szereg interesujących uwag na ten temat znajdujemy w artykule sir Geoffrey R. Clarke, naczelnego dyrektora wielkiego brytyjskiego towarzystwa Telegraph, Construktion & Maintenance Co. Rozpoczynając krótki rys historyczny autor podkreśla, iż rozbudowę komunikacji przy pomocy telegrafu elektrycznego pozostawiono całkowicie inicjatywie prywatnej która posztem setek milionów objęła świat siecią 350000 mil angielskich kabli podmorskich. Inwestycje te pozbawione były ryzyka, gdyż taryfy telegraficzno utrzymano na wysokim poziomie, a poszczególne towarzystwa porozumiewały się między sobą.

Wynalazek telegrafu przypada na 1835 r. Dopiero w 1924 r. mamy do czynienia z wielkim krokiem naprzód, kiedy udoskonalony kabel pozwala na przesyłanie 2.500 zamiast 500 liter na minutę — po każdej linii. Obok tego triumfu Western Electric Company, wynalazek Marconiego (1907 r.) wnosi dalsze zmiany i zaczyna zagrażać dotychczasowej pozycji komunikacji kablowej. Od pierwszego kontaktu przy pomocy telegrafu bez drutu między Poldhu w Kornwalii i Glace Bay w Nowej Szkocji rośnie potęga komunikacji radiowej, jeszcze silniejsza od 1927 r. kiedy zastosowano szerzej fale krótkie. A jednak kabel i radio nie zwalczają się, ale uzupełniają, szczególnie z punktu widzenia przygotowań wojennych, kiedy porozumiewanie się drogą radiową napotykać może na różne przeszkody.

Nowym konkurentem jest od szeregu lat telefoniczna komunikacja międzynarodowa. Na świecie mamy zgórą 40 milionów aparatów telefonicznych i prawie wszystkie mogą się łączyć, pokonywując największe przestrzenie. Wspaniale rozwinęła się ta dziedzina komunikacji w St. Zj., gdzie na przeszkodzie połączeniom telefonicznym nie stoją granice państw. Odpowiednik linii Nowy-Jork — San Francisco — np. linia Londyn —Bagdad musiałaby przejść 9 granic różnych państw, używających różnego materiału i stosujących różne przepisy prawne w administracji telefonicznej. Postęp telefonu nie zakończył się jeszcze w dziedzinie komunikacji międzynarodowej, jest to bowiem nie zastąpiony środek do porozumiewania się, szczególnie w sprawach handlowych, bez uzależnienia od czasu, odległości, zasadniczo granic i różnic językowych.

Od niedawna zjawia się jeszcze jeden konkurent: poczta lotnicza. Dawniej list wysłany z Londynu do Berlina, Rzymu, Kairu, Bombaju czy Melbourne, mógł liczyć na odpowiedź po 5, 7, 16, 35 czy 50 dniach. Dziś — po 2, 3, 6, 10 lub 20. Jeszcze niedawno uciekalibyśmy się do pomocy telegrafu po zniżonej taryfie w sprawach, które dziś załatwiamy z nie mniejszym powodzeniem — pocztą lotniczą. Dalszy postęp tego środka komunikacji wymaga jednak odpowiedniego obniżenia taryfy pocztowej. Myśli o tem równocześnie komunikacja telegraifczna, stosując jednolite stawki, np. z Anglii do Kanady — 2 i pół sh. za 20 wyrazów. Depesze nadawane są z Londynu do Montralu, a dalej idą jako listy. Mówi się teraz o utworzeniu taniego listu — telegramu o jednolitej taryfie do 100 wyrazów, co pozwoli w pełni wykorzystać kable podmorskie podobnie, jak wprowadzenie nocnych rozmów telefonicznych międzymiastowych po 1 sh. w Anglii zwiększyło wielokrotnie ruch w tych godzinach.

—oOo—

Nowy okręg naftowy w Z.S.S.R.

Przed 10 laty rząd sowiecki zapoczątkował wiercenia nafty pod Samarą nad Wołgą. Po 5-ciu latach próbnych prac i wierceń udało się wydostać z wielkiej głębokości ponad 1000 metrów pierwsze większe partie nafty. Wiercenia te w latach ostatnich przesunięte zostały na tereny w pobliżu rzek Wiatki i Seczory, gdzie źródła naftowe znajdują się na głębokości znacznie mniejszej bo 250 — 300 mtr.

Według oszacowań jednego z najwybitniejszych geologów rosyjskich prof. Gubkina zapasy nafty na terenach objętych wierceniami wynoszą ponad 150 milionów ton, a oczekiwane w wyniku dalszych wierceń ilości dochodzić mają do miliarda ton. Prof. Gubkin zaznacza przy tym, że na sąsiednich terenach wielkiego okręgu naftowego w razie pomyślnych wyników wierceń — oczekiwać można uzyskania dalszej produkcji 1 i pół miliarda ton tego surowca.

—oOo—

Wzrost kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w grudniu 1938 r. wynosił przy podstawie rok 1928 = 100 — 60,8 wobec 60,6 w listopadzie r. ub. i 62,1 w grudniu 1937 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z grudnia 1937 r., druga z listopada, trzecia z grudnia 1938 r.): żywność 53,9-51,7-52,0, alkohol, tytoń 94,1-94,1-94,1, opał, światło 72,4—72,4—72,4, komorne 96,3—96,3—96,3, odizeż i obuwie 62,7—62,6—62,6, higiena i zdrowie oraz inne 90,3—89,8—89,8.

Wskaźnik ogólny budżetu rodzin pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w grudniu 1937 r 63,5, w listopadzie 1938 — 6,26, w grudniu 1938 r. 62,9 i przedstawiał się dla poszczególnych grup następująco: żywność 53,4—51,9—52,5, alkohol i tytoń 97,7—97,7—97, opał i światło 70,2—70,2—70,2, mieszkanie 72,7—72,6—72,6, odzież i obuwie 57,6—57,5—57,5, higiena i zdrowie 69,9—66,0—66,0, inne 82,6—82,6—82,6.

Dopiero od 100 lat znamy mimozę w Europie

Na francuskim Lazurowym Wybrzeżu czynione są przygotowania do uroczystości jubileuszowych „stulecia mimozy w Europie". Mija właśnie 100 lat od dnia, kiedy kapitan jednego ze statków powracających z San Domingo przywiózł nasiona mimozy która w szybkim tempie rozpowszechniła się w południowej Francji, szczególnie w okolicach Cannes. Jeden z tamtejszych okazów hodowli mimozy, wspaniały krzak — budzi podziw swymi rozmiarami, gdyż gałęzie jego sięgają 15 metrów rozpiętości. Obecnie istnieją w okolicach Cannes 215 tysięcy krzaków tej odmiany akacji. Corocznie wysyła się stamtąd na cały świat od 2.500 do 4 800 ton paczek z ciętym kwiatem mimozy.

—oOo—

Polsko - palestyńskie i polsko-estońskie rokowania

Jak się dwiadujemy, dnia 12 stycznia b. r. rozpoczną się w Tallinie rokowania handlowe polsko — estońskie, mające na celu ustalenie nowych kontyngentów na 1939 r. oraz podpisanie protokułu taryfowego.

W niedługim czasie mają rozpocząć się ponownie przerwane przed kilku tygodniami rokowania handlowe polsko — palestyńskie. Rozmowy mają się toczyć w Warszawie.

—oOo—

Postulaty rolników małopolskich

Na zjeździe prezesów Okręgowych Towarzystw Rolniczych z woj. stanisławowskiego zapadł szereg rezolucyj w kierunku zmiany państwowej polityki zbożowej, odciążenia rolnictwa przez uaktualnienie ustaw oddłużeniowych, wstrzymania podwyższania świadczeń samorządowych do czasu uregulowania ceny zbóż itp. Uchwalone rezolucje będą przedłożone na Radzie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, jako dezyderaty rolnictwa małopolskiego.

— •O• —

Rozmaitości

POKOJOWA ROLA AWIACJI

Samoloty nie zawsze pełnią rolę bombowców. Dowodem wyczyn samolotów niemieckiej Lufthanzy, które w ciągu 15 dni zabrały i przewiozły około 1800 osób uwięzionych przez lody podczas mrozów na wyspach morza Północnego, gdzie spędzały święta. Ponieważ morze przy brzegach zamarzło, okręty nie mogły utrzymać regularnej komunikacji między wyspami a lądem i turyści zostali uwięzieni jakgdyby. Podjęto wówczas akcję ratunkową przy pomocy samolotów, które zabrały przymusowych więźniów.

WRÓCI? — NIE WRÓCI?

Dwa lata temu opuścił rodzimą ziemię angielską książę Windsoru, zrezygnowawszy z korony i tronu Wielkiej Brytanii. Obecnie kursują pogłoski, iż książę ma przyjechać do Anglii, aby odwiedzić królową-matkę. Angielski Instytut of Public Opinion rozpisał ankietę, aby wysondować opinię publiczną w Anglii w kwestii ewentualnego powrotu i osiedlenia się na stałe księcia Windsoru. Oto co odpowiedzieli Anglicy. Na pytanie: „Czy pan (i) życzy sobie powrotu księcia Windsor do Anglii?" 61 proc. zapytanych odpowiedziało „tak", 16 proc „nie", 23 proc. zrzekło się odpowiedzi.

FILMY ZAGRANICZNE WE FRANCJI

W ciągu ostatniego roku wyświetlano na ekranach francuskich 1.177 filmów zagranicznych oraz 291 filmów krajowych. Import z zagranicy przedstawia się następująco: 690 filmów sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych, 189 z Niemiec. Dalsze pozycje są już znacznie niższe, a mianowicie: 58 filmów angielskich, 45 szwajcarskich, 36 hiszpańskich, 29 austriackich, 27 sowieckich, 14 belgijskich, 14 węgierskich, 10 holenderskich, 9 rumuńskich, 8 italskich, 8 polskich, 8 egipskich, 6 czeskich, 6 japońskich, 5 brazylijskich, 4 meksykańskie, 4 szwedzkie, 3 norweskie, 1 filipiński i 1 palestyński.

STYCZEŃ
11
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 154 00
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Środa: Honoraty

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień: Środa 11. I. „Zaczarowane koło". — Czwartek 12. I. „Dlaczego zaraz tragedia".

Repertuar kin

ADRIA: Zapomniana melodia
APOLLO: Pola Elizejskie
ATLANTIC Miłość w dżungli i Paryżanka
PROMIEŃ: Więzienie bez krat
SCALA: Brawura
STELLA: Druga młodość
SZTUKA: Hrabia—kelner
UCIECHA: Cztery Córki
WANDA: Maria Antonina
LOPP.: Po wiejkiej wojnie

Teatr Małopolski w Drohobyczu

W czwartek 13 stycznia odbędą się w sali Legionowo — Strzeleckiej w Drohobyczu dwa występy popularneo Teatru Małopolskiego pozostającego pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej. Popołudniu odegrane zostanie fantastZyczne widowisko Gerharda Hauptmana „Hanusia", jako przedstawienie szkolne — wieczorem zaś daną będzie 4-tkowa sztuka Aleksandra Bissona „Pani".

Na krakowskim bruku

Z mieszkania Ludwika Kosakowskiego, zam. przy ul. Rękawka skradziono garderobę wartości 400 zł. Jako sprawcę kradzieży aresztowano Stanisława Wiatraka bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

—x—

Pogotowie Ratunkowe wezwano do Jana Grzywy zam. przy ul. Barakowej L. 7, który został przebity nożem przez swą żonę w czasie sprzeczki. Po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono go opiecie domowej.

—oOo—

Ludwik Ryba krawiec lat 62 pozbawił się życia w swym mieszkaniu przez powieszenie na krawędzi łóżka.

Dzieciobójstwo w barakach dla bezrobotnych

W Bydgoszczy aresztowano bezrobotnego Dominika J., pod zarzutem iż za namową swej żony, miał dokonać dzieciobójstwa. Rodzina ta mieszkała w małej izdebce w bydgoskich barakach przy ul. Szczecińskiej.

Niejednokrotnie sąsiedzi słyszeli rozlegający się w tej izdebce przeraźliwy krzyk 4 letniej córki Jankowskiej, rzekomo katowanej w nieludzki sposób przez matkę i ojczyma. Siostry w poblisikej ochronce często stwierdzały na ciałku dziecka sińce i rany. Jankowska nie taiła się zresztą podobno nienawiścią do swego nieślubnego dziecka. Pewnego dnia w obecności świadków miała wyrazić się do męża, by tak długo bił małą aż ją zakatuje.

Gdy sąsiedzi zdecydowali się na zawiadomienie policji było już zapóźno. W czasie gdy Jankowska wyszła z domu mąż pozostał w izbie z dzieckiem.

Sąsiedzi słyszeli płacz dziecka. Po pewnym czasie płacz ten ustał zupełnie. W tym czasie Jankowski miał bić dziecko laską po głowie, a gdy dziecko straciło przytomność wyszedł jakoby spokojnie z domu, spotkali się w mieście z żoną i gdy oboje powrócili do domu, jakoby zainscenizowali rozpacz z powodu rzekomego zabicia się dziecka przez upadek ze stołu. Sekcja zwłok stwierdziła podobno że dziecko umarło śmiercią gwałtowną, wskutek rozbicia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej.

Jankowscy zostali aresztowani i osadzeni w bydgoskim więzieniu śledczym. Jeszcze przed przybyciem policji na miejsce zbrodni, mieszkańcy baraków usiłowali zlinczować Jankowskiego.

Jankowski przyznał się do zbrodni, oświadczając, że nakłoniony został do tego przez swą żonę. Sprawa budzi w Bydgoszczy zrozumiałą sensację.

Uratowali go dopiero policjanci.

—oOo—

Oficer zastrzelił lekarza

RAWA RUSKA. W salach miejscowego Sokoła odbyła się zabawa taneczna, w której wziął również udział por. Eugeniusz Napawliński wraz z narzeczoną.

Po północy między danserem narzeczonej por. Napawlińskiego, mejiskim lekarzem weterynarii dr. Buchtą będącym w stanie podchmielonym a por. Napawlińskim doszło na korytarzu do sprzeczki w czasie której por. Napawliński zostal przez dr. Buchtę czynnie znieważony. W odpowiedzi na zniewagę oficer strzelił do dr. Buchty kładąc go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału wybiegł na korytarz z pomocą dr. Buchcie urzędnik skarbowy w Rawie Ruskiej Władysław Naróg, do które go por. Napawliński odruchowo strzelił raniąc go ciężko w brzuch. Naróg, przewieziony do szpitala we Lwowie, zmarł podczas operacji.

Mąż zamordował żonę

OLKUSZ. Na polach pod wsią Konary pow. jędrzejowskiego znaleziono zwłoki kobiety zamordowanej w bestialski sposób. Twarz i głowa trupa były tak zniekształcone że trudno było ustalić tożsamość.

W toku energicznych dochodzeń ustalono nazwisko zamordowanej. Okazała się nią Zofia Bockowska, lat 26, mieszkanka Trzcinówka, gminy Książ Wielki pow. miechowskiego. Morderstwa dokonał mąż jej, Edward. Aresztowany do zbrodni przyznał się jednak przyczyny mordu nie chce wyjawić.

Tyfus zawleczono z Miechowa do Woli Duchackiej

W Woli Duchackiej zachorował przy ul. Strzeleckiej 30-letni agent handlowy Henryk Hauptmann. Po obserwacji w szpitalu stwierdzono, że zachorował on na tyfus plamisty.

Jak ustalono, Hauptmann bawił u swej siostry w Miechowie, gdzie uległ zarażeniu tyfusem. Ze względu na to, że wcześnie stosunkowo stwierdzono wypadek choroby i przeprowadzono dezynfekcję, przypuszczać należy, że tyfus plamisty nie wystąpi więcej w Woli Duchackiej. Wola Duchacka, zamieszkala przez ludność robotniczą, znajduje się, jak wiadomo, w bliskim sąsiedztwie Krakowa.

—oOo—

WYROK
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 30. czerwca 1938 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach w składzie następującym: Przewodniczący: SSA K. Kisza, Sędziowie: SSA Dr. St. Gronowski i SSA Dr. E. Kral, Protokolant: apl. sad. St. Liptak — po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 1938 roku sprawy z powództwa firmy prot. Fabryka Czekolady i Cukrów „Sport" Orlik i Ska w Krakowie Dębniki ul. Różana L. 5. Przeciwko firmie prot. „Rex" fabryka Czekolady i Cukrów właść.: Tauba Mendelsohn w Katowicach ul. Francuska 10 o naruszenie praw przez nieuczciwą konkurencję itd. zpn. — na skutek skargi apelacyjnej powódki na wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 11 marca 1938. III C. 36 38 zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeka, iż:

I. Pozwana firma naruszyła prawo powódki przez wprowadzenie w obrót handlowy towarów a tow yrobów czekoladowych zwanych „likier w kubkach" w kształcie stożka ściętego, około 4 cm. wysokości, owiniętego w kolorową staniolę, w kilku rozmaitych barwach, ułożonych w papilotce w 5-ciu szeregach po 6 sztuk w każdym, a mieszczących się w pudełku z kartonu, łudząco przypominających wyroby czekoladowe powódki „kubki z likierem" przez dopuścil. się czynności zdolnej do wywołania u odbiorców i publiczności mylnego mniemania ze czekolada ta pochodzi od powódki

II. Pozwana firma winna zaniechać dalszego naruszenia praw powódki oraz wycofać z obrotu handlowego swe wyroby czekoladowe określone wyżej w ust. I. a nazwane „Likier w kubkach" i zniszczyć cały swój zapas tego owinięcia staniolowego i opakowania kartonowego powyższych wyrobów czekoladowych. Jakoteż wszelkie narzędzia klisze i matryce służące do wyrobu tego owinięcia i opakowania.

III. Pozwana firma winna zapłacić powódce tytułem ryczałtu pieniężnego z art. I ust. 2 wyżej cyt. ustawy z dnia 2. VIII. 1926 kwotę 500 zł. z 8 proc. od dnia pozwu.

IV. Pozwana firma winna na swój koszt ogłosić niniejszy wyrok w dwóch dziennikach, a to w jednym krakowskim, a drugim katowickim.

V. Przyznaje się powódce od powzwanej koszta postępowania I. i II. inst. w kwocie 345 40 złotych.

podp.Kisza — Dr. Gronowski — Dr. Kral.

Wydawca i Redaktor Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4